

DANUTA ULICKA

INTYMISTYKA KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

Abstrakt. Artykuł podejmuje problem – niegdyś postawiony jako zagadnienie „literatury literaturoznawczej” – pisarstwa literackiego (lub uznawanego na mocy konwencji za takie) badaczy literatury, filozofów i innych myślicieli-humanistów oraz reprezentantów nauk nazywanych ścisłymi. Analiza dzienników młodzieńczych i wierszy Kazimierza Twardowskiego, twórcy szkoły lwowsko-warszawskiej, w kontekście dzienników i poezji Romana Ingardena i Bronisława Malinowskiego pozwala postawić mocną tezę o zastanawiającym konserwatyzmie ich utworów nienaukowych (dzienników intymnych), w tym tych pretendujących do literatury (wierszy), w stosunku do rewolucyjnych i wywrotowych w swoim czasie – naukowych. Tezę tę można by wesprzeć odwołaniami do poezjowania Marii Dłuskiej czy Stefanii Skwarczyńskiej, jednak artykuł zmierza przede wszystkim do wydobycia sytuacji komunikacyjno-kulturowej i rodzinno-środowiskowej w c. k. Galicji, decydującej, jak wszystko wskazuje, o swoistości diarystyki i poezji trzech wymienionych myślicieli.

Słowa kluczowe: pisarstwo intymistyczne; dziennik; rodzinne i intymne gatunki mowy; adresowanie; geografia naukowa

INTIMATE WRITING OF KAZIMIERZ TWARDOWSKI

Abstract. The article tackles the problem of belletristic (or literary, depending on historically changing conventions of literature) writing of literary critics, philosophers, and other thinkers in the humanities, as well as those representing exact sciences. The analysis of juvenile diaries and poems of Kazimierz Twardowski, the founder of the Lviv-Warsaw School, in the context of diaries and poetry by Roman Ingarden and Bronisław Malinowski, justifies the following strong statement: their non-academic works pretending to be “literature”, seem backward in comparison to their revolutionary, subversive for their time academic writing. That assumption is also valid in the cases of Maria Dłuska’s or Stefania Skwarczyńska’s poetical attempts. The article however focuses on the communicational, cultural, and familial specificity of Austrian Galicia. Those circumstances were seemingly decisive for the particularity of the three thinkers’ intimate writing.

Keywords: intimate writing; diary; familiar and intimate speech genres; address; academic topography

Prof. dr hab. DANUTA ULICKA – Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Instytut Literatury Polskiej, Zakład Poetyki, Teorii Literatury i Metodologii Badań Literackich; e-mail: d.ulicka@uw.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6638-6661>.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

O MŁODZIEŃCZYCH DZIENNIKACH I WIERSZACH
KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

O intymistycznym piśarstwie Twardowskiego milczy bibliografia jego prac drukowanych¹. Milczy także katalog rękopisów zgromadzonych w warszawskim archiwum². Jego wierszom nie udzieliły ani uwagi, ani miejsca dwa wybory poezji filozofów, Wita Jaworskiego i Leszka Lachowieckiego, choć w tym ostatnim pojedynczymi utworami reprezentowani są Stanisław Brzozowski, Tadeusz Kotarbiński i Henryk Elzenberg³. Z filozofów-poetów związanych ze szkołą Twardowskiego publikacji tekstów poetyckich doczekał się bodaj tylko Kotarbiński, a obszerniejszych omówień – Roman Ingarden (który zresztą zamieścił w latach 1913–1914 dziewięć swoich wierszy w lwowskim „Słowie Polskim”)⁴.

To nie zmowa milczenia. Sygnalizuję tylko, że poprzestawanie na internetowo dostępnych bibliografiach i katalogach, a także publikacjach zahaczających o interesujące mnie kwestie może prowadzić do fałszywych przekonań. Z oczywistych wojennych powodów nie sposób dziś sprawdzić, co kryją archiwa lwowskie (i z innych, prozaicznych przyczyn – wiedeńskie). Wypadnie poprzestać na tym, co dostępne, ryzykując stawianie hipotez i tez na wyrost.

Udostępnionych wierszy Twardowskiego nie ma wiele. Prawdopodobnie pisał je jedynie w okresie wiedeńskim, w latach nauki w Theresianum i podczas studiów uniwersyteckich (1877–1890). W wyborze zatytułowanym *Z wierszy wiedeńskich* („z” sugeruje, że zachowało się ich więcej z tego okresu) jest ich ledwo pięć, wszystkie z roku 1882. Noszą tytuły nadane przez edytorkę, Annę Brożek, która szczęściem informuje o tej bulwersującej decyzji (*Smutek*

¹ Daniela Gromska, „Bibliografia prac Kazimierza Twardowskiego i literatury o Kazimierzu Twardowskim”, *Ruch Filozoficzny*, nr 1 (2018) (brak informacji jest oczywisty, bo „Bibliografia” uwzględnia tylko publikacje drukowane, zaś intymistyka w momencie jej powstawania nie była jeszcze dostępna).

² Katalog rękopisów zdeponowanych w Połączonych Bibliotekach WFiS UW, IFiS PAN, PTF sporządzony przez Ewę Likus; zob.: https://drive.google.com/file/d/0B3J3V8NQGmICcURFZ3d2TFdY1U/view?resourcekey=0-OKAom3deD_YpLCoiwileg. Z tego katalogu wynikałoby z kolei, że wiersze i dzienniki nie znajdują się w tym archiwum. Data sporządzenia katalogu nie została podana.

³ Wit Jaworski, *Poezja filozofów* (Kraków–Wrocław: Wydawnictwo Literackie, 1984); Leszek Lachowiecki, *Od Talesa do Sartre’a. Wiersze filozofów* (Warszawa: Wydawnictwo Słomka, 1996). Pomieszczone tu utwory to: Stanisław Brzozowski, *Teodor Dostojewski, Z mroków duszy rosyjskiej* (fragment), 79–80; Tadeusz Kotarbiński, *Dno*, 82; Henryk Elzenberg [bez tytułu], 83.

⁴ Zob. Radosław Kuliniak, Mariusz Pandura, „Poeta sam na sam z sobą – dziennik osobisty Romana Witolda Ingardena”, *Konteksty Kultury*, t. 18, z. 1 (2021); Danuta Ulicka, „Romana Ingardena przestrzeń słowa”, w: Danuta Ulicka, *Doświadczenie czasu w przestrzeni archiwum* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2024).

i szczęście, Rodacy, Wieczność, Kraj rodzinny, Miłość⁵, ale nie podaje do wiadomości, spośród ilu zachowanych tekstów wyboru dokonała. Ponadto kilka wierszy Twardowski zapisał w swoich *Dziennikach młodzieńczych*.

Pomimo zasygnalizowanych luk i niejasności oraz nikłej reprezentatywności arbitralnie być może wybranych utworów (edytorka nie formułuje kryteriów, którymi się kierowała), warto je czytać w kontekście innych podobnych dokumentów osobistych. Przede wszystkim wierszy i dziennika młodzieńczego Romana Ingardena, pisanego od 1909 r. przez ucznia klasy szóstej gimnazjum we Lwowie. W przeciwieństwie do diariuszy Twardowskiego nie został on opublikowany. Zdeponowany w archiwum domowym, doczekał się tylko paru omówień⁶. Ten kontekst jest ważny, pomimo odmiennego statusu dzienników obu filozofów, a także dysproporcji ilościowej między ich twórczością poetycką. Inaczej niż Twardowski, fenomenolog uprawiał poezję (a także prozę i dramat) obficie i nie tylko w okresie juvenilnym. Sporządził też jej autorski wybór, wyraźnie przeznaczony do druku⁷. Niezależnie od tego, a także od pewnych różnic w tematyce i stylistyce intymistyki oraz wpisanej w nią koncepcji podmiotowości, obie spuścizny, poetycka i diarystyczna mistrza i ucznia, jak zwykle określa się relację między nimi, ujawniają pewne zastanawiające kulturowe (lokalne) i generacyjne prawidłowości. Potwierdza je również młodzieńcza diarystyka Bronisława Malinowskiego, w której edycji także pomieszczono jego utwory poetyckie⁸.

Wydaje się nie sprawą przypadku, że trzech wymienieni myśliciele dojrzewali w c. k. Galicji (we Lwowie i w Krakowie). Pisanie dzienników, poezji i utworów muzycznych oraz domowe muzykowanie, studia filozoficzne i muzykologiczne można uznać za fenomen pokoleniowy – generacyjne spoiwo urodzonych w tym *genius loci* w latach 80.-90. XIX w., zachłannie przyswajających

⁵ Kazimierz Twardowski, *Dzienniki młodzieńcze (1881–1887) uzupełnione „Dziennikiem” Marii Gąsowskiej (1881), wierszami wiedeńskimi (1882) oraz korespondencją z rodzicami (1882–1893), Józefem Krypiakiewiczem (1885–1886) i Wojciechem Dzieduszyckim (1885–1891)*, wyd. Anna Brożek (Warszawa: Semper, 2013). Dalsze cytaty z tego źródła oznaczane w tekście głównym skrótem „DM” z podaniem strony.

⁶ Zob. Kuliniak, Pandura, „Poeta sam na sam z sobą”; Ulicka, „Romana Ingardena przestrzenie słowa”; Radosław Kuliniak, Mariusz Pandura, „Zbiory Romana Witolda Ingardena w Archiwum Rodzinnym Ingardenów (zarys problemu)”, *Ruch Filozoficzny*, t. 76, nr 1 (2020): 27–47. Pewne informacje podaje także fundamentalna biografia Ingardena: Radosław Kuliniak, Mariusz Pandura, „Jestem filozofem świata”. *Roman Witold Ingarden (1893–1970). Część pierwsza: lata 1893–1938* (Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2019). Przechowywany w archiwum rodzinnym dziennik został mi udostępniony przez prof. Krzysztofa Ingardena.

⁷ Więcej o tym zob. Ulicka, „Romana Ingardena przestrzenie słowa”, 172–202.

⁸ Bronisław Malinowski, *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego wyrazu*, wstęp i oprac. Grażyna Kubica (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2002).

sobie nową filozofię i nowoczesną (tj. młodopolską) literaturę. Wyróżniały ich rozległe zainteresowania humanistyczne i artystyczne, niezależnie od dziedzinnego sprofilowania studiów i przyszłych dyscyplinowych profesji, a także postawa filozoficzna – pomimo zajmowanych odmiennych metodologicznie stanowisk – niespekulatywna, wymierzona przeciwko filozofii metafizycznej, nastawiona na myślenie wsparte na przyrodoznawstwie oraz na taką psychologię, a przynajmniej na weryfikowalny obiektywizm. W tym kontekście pisanie młodzieńczych dzienników intymnych oraz intymistycznej poezji domaga się domyślnego choćby wyjaśnienia rzucających się w oczy jeśli nie prawidłowości, to wyraźnych „miejsc wspólnych”. Te *loci communes* potwierdza również korespondencja o charakterze prywatno-osobistym.

POLSKA LITERATURA DOKUMENTU OSOBISTEGO Z POCZĄTKU XX WIEKU: RZUT OKA

W diarystycznej i poetyckiej twórczości uczonych nie ma nic zaskakującego. Jeśli tymczasem włączyć ją do całego zbioru (gatunku? formacji? dyskursu?) literatury dokumentu osobistego⁹, to uprawianie takiej literatury w końcu wieku XIX – na początku XX okazuje się bardzo rozpowszechnione. Wprawdzie jeszcze w 1. połowie XIX stulecia dominował nie dziennik (konfesyjny i nasycony autobiograficznie), lecz pamiętnik – prezentacja „ja” wspólnotowego¹⁰, ale już pod jego koniec i w międzywojniu „można wręcz mówić o autobiograficzno-pamiętnikarskiej «modzie»”¹¹. Roman Zimand nazywa ją (z zastrzeżeniem, że nie chodzi o wartościowanie) „grafo-manią”, wskazując przenikliwie na to, że brała się ona z „przemożnej potrzeby wypisania się”¹².

Popularność stopniowo urynkowanej literatury dokumentu osobistego wzrosła zwłaszcza po inicjatywie lipskiego wydawnictwa Feliksa Meinera, które „rozpoczęło od 1921 roku publikowanie serii pt. *Die Philosophie der Gegenwart in Selbstdarstellungen*”¹³. Ukazały się w niej autobiografie nie byle

⁹ Za „dyskurs autobiograficzny” („intymistyczno-wspomnieniowy”) uznaje tę literaturę Ryszard Nycz; zob. „Literatura nowoczesna: cztery dyskursy (tezy)”, *Teksty Drugie*, nr 4 (2002): 42.

¹⁰ Więcej o tym zob. Artur Hellich, *Gry z autobiografią: przemilczenia, intelektualizacje, parodie* (Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2018), 53–59.

¹¹ Teresa Rzepa, „Portrety psychologiczne filozofów ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (na podstawie wypowiedzi autobiograficznych)”, *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria*, nr 3 (1994): 82.

¹² Roman Zimand, *Diarysta Stefan Ż* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990), 56. Zob. też: 46, 59.

¹³ Rzepa, „Portrety”, 82.

kogo, bo m. in. Alexiusa Meinonga, Johannesesa Volkelta, Hansa Corneliusa i Benedetta Crocego¹⁴. Świadczyłyby to o rosnącym wścibstwie czytelniczym: zainteresowaniu szczegółami z życia osobistego nie tylko skandalizujących często i z premedytacją artystów, ale także poważnych mężów nauki. Do tej serii około 1926 roku Twardowski pisał *Selbstdarstellung* – swój autoportret filozoficzny, niewolny jednak od wzmianek z życia prywatnego¹⁵. W latach 1899, 1912, 1920, 1921 i 1926 sporządził także kilka autobiogramów składanych jako narracyjne dokumenty przy różnych instytucjonalnych okazjach¹⁶.

Kolejnym bodźcem rozwoju pisarstwa dokumentującego „ja” było zainicjowanie w 1928 przez „Naukę Polską” publikacji cyklu życiorysów naukowych. Zwraca uwagę użyty w nim termin „życiorys”, sygnalizujący faktograficzność, bez przypadłości i doświadczeń prywatnych i rodzinnych, nie zaś „autobiografia”, będąca analizą własnej postawy intelektualnej. Ten subgatunek literatury „sobąpisania”, wciąż rozmaicie nazywany (także „wspomnieniami”, co sytuowałoby go bliżej pamiętnika), zachował atrakcyjność także po II wojnie¹⁷.

Wszystkie wymienione odmiany literatury dokumentu osobistego (wspomnienia, pamiętniki, autobiografie intelektualne i autobiogramy) oraz niebędące tu przedmiotem zainteresowania dzienniki podróży (takie jak Bronisława Malinowskiego) trzeba odróżnić od dziennika intymnego, pomimo że często splatają się one ze sobą w jedną całość nazywaną właśnie dziennikiem. Tak np. Ingarden pierwotnie dbał o ich rozgraniczanie i niełączenie diarystyki

¹⁴ Zob. Elżbieta Paczkowska-Łagowska, „Nota bibliograficzna”, w: Kazimierz Twardowski, „Autobiografia filozoficzna”, *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria*, z. 1 (1992): 33.

¹⁵ Kazimierz Twardowski, „Autobiografia filozoficzna”, tłum. Elżbieta Paczkowska-Łagowska, *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria*, z. 1 (1992).

¹⁶ Zostały opublikowane w: Kazimierz Twardowski, *Myśl, mowa i czyn*, cz. 2, red. Anna Brożek, Jacek Juliusz Jadacki (Warszawa: Semper, 2014). Na marginesie: ta autobiografia jest całkowicie zgodna z wzorcem biografii, tyle że pisanej w pierwszej osobie; o nieostrej granicy między obu subgatunkami literatury dokumentu osobistego, *diary* i *journal*, zob. John Sturrock, „Nowy wzorzec autobiografii”, tłum. Grażyna Cendrowska, *Pamiętnik Literacki*, t. 70, z. 1 (1979).

¹⁷ By wymienić tylko filozofów bliskich Twardowskiemu: Tadeusz Czeżowski: „Wspomnienia. (Zapiski do autobiografii)”, w: *Uczeni polscy o sobie*, t. 1, oprac. Maciej Miśkowiec (Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, 1988), 118–145; Władysław Tatarkiewicz: „Zapiski do autobiografii”, w: *Uczeni polscy*, 25–117. Tatarkiewicz prowadził także diariusz w latach młodości, który nie ocalał. Odnalezione zostały zapiski późniejsze, o charakterze jednak przede wszystkim sprawozdawczym, jak w ogóle autoportrety nie z czasów młodości. Na wcześniejsze w kąt pudła, w którym się znajdowały, trafił przypadkiem Łukasz Ratajczak w zasobach Połączonych Bibliotek WFiS, IFiS PAN i PTF IF UW. Zob. Władysław Tatarkiewicz, *Dzienniki, t. 1: Lata 1944–1960*, z rękopisów odczytali i przepisali, wstępem i biografią filozofa poprzedzili Radosław Kuliniak, Dorota Leszczyna, Mariusz Pandura, Łukasz Ratajczak (Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2019).

z poezją, natomiast w późniejszym okresie zapisywał oba typy wypowiedzi w tym samym zeszycie, włączając do niego także niewysłaną korespondencję miłosną¹⁸. Niezależnie jednak od tego, jak zapiski były etykietowane przez samych autorów, niezależnie też od synkretyczności literatury dokumentu osobistego i trudnych do ustalenia granic między jej odmianami, dzienniki „w ścisłym tego wyrazu znaczeniu” – jak „zapodtytułował” diariusz Malinowski, z ogromną wrażliwością na specyfikę swego pisarstwa diarystycznego w najwcześniejszej fazie jego uprawiania – są fenomenem osobnym.

Dzienniki intymne i włączane do nich wiersze oraz niewysłane listy (lub ich imitacje) powstawały w innych sytuacjach komunikacyjnych niż pozostałe odmiany pisarstwa osobistego. Nie towarzyszyły im zamówienie czy wymogi instytucjonalne. I właśnie specyficzna sytuacja komunikacyjna decyduje o ich specyfice. Wyjątkowość dzienników intymnych nie wynika z poetyki gatunku: swoistego bezformia i a-teleologiczności oraz nie-całościowości, nieprzewidywalnej wobec pisania w porządku zdarzeń i przemyśleń¹⁹. Spójność jest im narzucana przez czytelników, po opublikowaniu, toteż na mocy ich decyzji i nawyków lekturowych przechodzą one do sfery literatury, uznawane za „szczególny rodzaj wypowiedzi literackiej”²⁰. Ale to przemieszczenie dokonywało się nie tylko za sprawą odbiorców, zwykle późnych wnuków. Pod względem poetyki i tematyki dzienniki intymne są zbieżne z literaturą modernistyczną.

Literatura ta (zarówno tradycyjnie uznawana za fikcjonalną, jak uchodzące za niefikcjonalne pisarstwo filozoficzne końca wieku XIX) powstawała w czasie prymatu subiektywności, podmiotowości indywidualnej coraz bardziej świadomej niesamoprzejrzystości. Odwzorowuje się to w krystalizującej się od lat 80. XIX w. i stopniowo dominującej prozie pierwszoosobowej o nachyleniu psychologicznym i autoanalitycznym – głównie w powieści, która, jak i dzienniki intymne „oscyluje pomiędzy tzw. dokumentem ludzkim a lirycznym wyznaniem członka zbuntowanego pokolenia”²¹. Podobnie jak w dziennikach, narrację cechuje w niej ograniczona synchronia oraz fabularna, kompozycyjna i stylistyczno-gatunkowa amorfia: zapis może przybrać kształt krótkiej notatki, bezładnej wizji, konfesji, zrygoryzowanych intelektualnie

¹⁸ Zob. Kuliniak, Pandura, „Poeta sam na sam z sobą”, 153–154.

¹⁹ Michał Głowiński, „Powieść a dziennik intymny”, w: Michał Głowiński, *Gry powieściowe: szkice z teorii i historii form narracyjnych* (Warszawa: PWN, 1973), 79, 87.

²⁰ Zimand, *Diarysta*, 9.

²¹ Michał Głowiński, „Od dokumentu do wyznania: o powieści w pierwszej osobie”, w: Michał Głowiński, *Powieść młodopolska: studium z poetyki historycznej* (Kraków: Universitas, 1997), 225.

rozmyślań, niekontrolowanych wyznań. Obie wypowiedzi, powieściowa i diarystyczna – obojętne, rzeczywista czy fingowana – zakładają, że taki amorficzny i asynchroniczny zapis, zwłaszcza spowiedź–wyznanie bolejącej duszy, w zamyśle naśladowujący autentyczne stany intelektualno-emocjonalne autora, gwarantuje iluzję „prawdziwości” i „szczerości”. Obie wypowiedzi w końcu wzorowały się na sobie nawzajem. Wchłaniając wzorce literackie, dziennik intymny zwrótnie oddziaływał na powieść, sam z kolei czerpiąc z jej poetyki. Oba gatunki wchodziły też w interakcję z gatunkami pokrewnymi, zbliżając się do nich lub oddalając i tworząc konstelację form²², którą można objąć terminem „intymistyka”.

Dialektyka dziennika osobistego i nowoczesnej literatury „ja-narracyjnej” narzucała „styl odbioru” intymistycznego realnego aktu mowy. Akt ten uchodził za specyficzną, ale jednak konstatację, źródło wiedzy o doświadczeniach i przeżyciach autora, a także zdarzeniach, które uznawał on za istotne dla swojego „ja”, a zatem godne zapisu. Tymczasem ta rzekoma konstatacja podlegała silnym wpływom konwencji przyswojonych przez intymistę w latach młodości. Toteż czytana w kontekście aktualnej (lub nieco już zwietrzałej) literatury ujawnia ona wcale nie „intymność”, „prywatność” czy „konfesyjność”, ale intelektualny i afektywny „kod środowiska” i wpisana w niego „intelektualną imaginację”²³. Nie wszyscy diaryści (bardzo dobitnie Malinowski, także w późniejszych dziennikach towarzyszących podróżom) zdawali sobie sprawę z tego, że tkwią w „uwięzieniu sytuacyjnym”²⁴. Krótko: diarystyka wymaga lektury niedokumentalnej. Jako źródło informacji psychologicznej czy biograficznej jest wątpliwa, jak każda autowypowiedź, w której „prawda” i „zmyślenie” są przemieszane, a „semiotyczne” nakłada się na „symboliczne”²⁵.

Galicyjskie dzienniki intymne wyróżniają się nie tylko powinowactwami z literaturą uznawaną za fikcjonalną. Jak się okazuje, powstawały one nie jedynie ze zdiagnozowanej przez Romana Zimandą przemożnej potrzeby wypowiedzenia się, a w każdym razie potrzeba ta wynikała z określonych rodzinnych

²² Bożena Witosz, „Gatunek – sporny (?) problem współczesnej refleksji tekstologicznej”, *Teksty Drugie*, nr 5 (2001): 79. Zimand tak wyłaniające się formacje nazwał „wspólnotą rodzajową” (*Diarysta*, 15), a Stefania Skwarczyńska „blokiem rodzajowym”; zob. S. Skwarczyńska, „Kariery literacka form rodzajowych z bloku «silva»”, w: *Europejskie związki literatury polskiej*, red. Jan Zygmunt Jakubowski (Warszawa: PWN, 1969).

²³ Oba sformułowania: Dorota Jarecka, *Surrealizm, realizm, marksizm: sztuka i lewica komunistyczna w Polsce w latach 1944–1948* (Warszawa: IBL PAN, 2021), 278, 338.

²⁴ Leszek Kołakowski, *Kultura i fetysze* (Warszawa: PWN, 1967), 6.

²⁵ Przywołuję znane rozróżnienie Julii Kristevej; zob. Adam Dziadek, „Anagramy Ferdynanda de Saussure’a: historia pewnej rewolucji”, *Teksty Drugie*, nr 6 (2001).

i środowiskowych uwikłań komunikacyjnych – nieistnienia strefy prywatnej rozmowy i wynikającej stąd konieczności jej zaprojektowania w tekście.

MŁODOPOLSKA INTYMISTYKA Z C.K. GALICJI

Banalne będzie stwierdzenie romantyczno-młodopolskiego rodowodu diarystycznej i poetyckiej intymistyki Twardowskiego, Ingardena, a poniekąd także Malinowskiego; jak zauważył Mieczysław Porębski, w ogóle „nasze korzenie są w Młodej Polsce”²⁶. W przypadku Twardowskiego potwierdzają to także jego kompozycje muzyczne.

Młodopolskość przejawia się w tematyce i stylistyce, co – znów – szczególnie dobitnie wyraża dwutematyczne piśarstwo Twardowskiego. Ale jest ono naznaczone nie tylko młodopolszczyzną.

TEMATYKA PATRIOTYCZNA W DZIENNIKACH MŁODZIEŃCZYCH I WIERSZACH KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

O ile w diarystyce Malinowskiego i Ingardena zdecydowanie dominuje tematyka osobista i ton wyznania, o tyle zarówno w dziennikach młodzieńczych Twardowskiego, jak w jego utworach poetyckich problematyka emocjonalna, intymno-osobista, głównie miłosna i religijna splata się z patriotyczną. Nie brakuje w nich oczywiście „zapisków z codzienności” ucznia gimnazjum wiedeńskiego, te jednak zaczną przeważać dopiero w latach późniejszych. Pisany w młodości, zwłaszcza w okresie, gdy zakochał się w Marii Gąsowskiej, dziennik należy zdecydowanie do intymnych, do odmiany wyznania (można w nim także doszukiwać się elementów dziennika wyzwania ze względu na zaadresowanie, o czym dalej)²⁷. Po rozstaniu z Marią dziennik nabiera tonacji sprawozdawczej, zaś dzienniki z lat 1915–1927 i 1928–1936 są już całkowicie dokumentalne: zawierają tylko informacje o pracy i bytnościach z nią związanych²⁸. Nawet notatki z życia rodzinnego mają odcień

²⁶ Mieczysław Porębski, „Nasze korzenie są w Młodej Polsce. Z Mieczysławem Porębskim, autorem Galerii Sztuki XX wieku Muzeum Narodowego w Krakowie, rozmawia Krystyna Czerni”, *Res Publica Nowa*, nr 5 (1994).

²⁷ Przywołuję postawy autobiograficzne tak nazwane przez Małgorzatę Czermińską w książce *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie i wyzwanie* (Kraków: Universitas, 2000).

²⁸ Kazimierz Twardowski, *Dzienniki, część I, 1915–1927; Dzienniki, część II, 1928–1936*, do druku przygotował, wprowadzeniem i przypisami opatrzył Ryszard Jadczyk (Warszawa–Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2002). Te dwa typy refleksji diarystycznej, intymno-konfesyjnej i sprawozdawczej, James Olney nazywa piśarstwem autobiograficznym metafory podwójnej i

zinstytucjonalizowania: Twardowski odnotowuje okazje rocznicowe, świąteczne i imieninowe, a jeśli zapiski dotyczą przyjaciół i znajomych, to są zazwyczaj związane i zdawkowe. Znamienna pod tym względem jest jednozdaniowa informacja o śmierci matki Marusi, żony Kasprowicza, z którego rodziną łączyły go wszak więzy nader bliskiej zażyłości. Bezpośrednio po tej wiadomości pada lapidarne zdanie: „Na kolacji u nas Łowczyńska”²⁹.

W dziennikach młodzieńczych Twardowskiego, niejednorodnych fabularnie, stylistycznie, retorycznie i kompozycyjnie, tematyka patriotyczna odsyła do dwóch kontekstów: domowego oraz literackiego (co zresztą prawie na jedno wychodziło)³⁰.

Wyniesione z domu wzorce kultywowania tradycji narodowej wiązały się z rodzinnymi obyczajami rodziców, którzy uroczyscie celebrowali polskość: rocznice typu wiktorii wiedeńskiej, świąt patriotycznych i religijnych. „Wczoraj byliśmy wszyscy koleją na Kahlenbergu, bo dziś tam nabożeństwo jako w rocznicę odsieczy Wiednia [...]”, zapisał Twardowski 12 września 1882 roku (DM, 24)³¹. Te doroczne wyprawy dla uczczenia zwycięstwa Sobieskiego zainicjował jego ojciec, Pius, ważna postać polonii wiedeńskiej. Ojciec także wspierał młodzieńcze poezjowanie o tematyce patriotycznej. 1 marca 1882 roku Twardowski zanotował: „Tata kazał drukować w Krakowie mój wiersz zwycięskiego roku Polski: «Stałem na Kościuszki kopcu...!»” (DM, 71).

Twardowski jednak, niechętny lub nawet zgoła przeciwny plakatowej już polskiej tradycji romantycznej, ceniący Stanisława Brzozowskiego³², propagował nowoczesny wzór patriotyzmu. Jego przejawem był właściwy mu (od czasów młodości) rygorystyczny myślowy.

W czasie pobytu w Wiedniu Twardowskiego bardzo bolały opinie Niemców o Polakach – że ci ostatni nie umieją tego, co robią, robić dobrze: że są niesolidni.

pojedynczej; zob. Andrzej Zawadzki, „Filozoficzny dziennik intymny: de Brian, Amiel, Elzenberg”, *Teksty Drugie*, nr 1-2 (1999).

²⁹ Twardowski, *Dzienniki, część II*, 11, zapisek z 7 lutego 1928.

³⁰ Zob. Ewa Kosowska, „Wybrane aspekty recepcji twórczości Henryka Sienkiewicza na Śląsku. Rekonesans”, *Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo*, nr 10 (2020).

³¹ Twardowski sam potwierdza to w *Autobiografii filozoficznej*: „Atmosferę mojego domu rodzinnego można najkrócej scharakteryzować jako umiarkowanie religijną i żarliwie patriotyczną” (19). Od 1885 roku Twardowski działał w Polskim Stowarzyszeniu Akademickim „Ognisko” – pierwszej legalnej organizacji młodzieży polskiej w Wiedniu – w którym także obchodzono uroczyscie polskie rocznice historyczne, daty urodzin lub śmierci wybitnych artystów i znanych postaci.

³² Ostap Ortwin pośrednio zapewniał wręcz, że stanowisko Brzozowskiego kształtowało się pod wpływem Twardowskiego i w ogóle lwowskiej koncepcji psychologii zbiorowej. Zob. Ostap Ortwin, „Rozmowy patetyczne” [rozmowa z Włodzimierzem Pietrzakiem], w: Ostap Ortwin, *Żywe fikcje: studia o prozie, poezji i krytyce*, oprac. Jadwiga Czachowska (Warszawa: PIW, 1970), 395.

Dlatego [...] uważał, że nauka porządnego myślenia i działania jest dla Polaków czymś niezbędnym i traktował ją jako swój patriotyczny obowiązek³³.

Swoje stanowisko prezentował niejednokrotnie, m. in. w ważnej prelekcji z 1919 roku *O patriotyzmie*, wygłoszonej w Sali Sokoła na otwarcie Uniwersytetu Żołnierskiego³⁴. Za podstawę patriotyzmu, wykładanego prosto, w sposób przystępny dla audytorium, uznał w niej język: spoiwo wspólnoty narodowej, dzięki któremu powstaje wspólnota przekonań, wierzeń i poglądów oraz ponad partykularna solidarność, będąca głównym zwornikiem społeczności. Co ważne, Twardowski definiował patriotyzm nie z punktu widzenia narodowego, ale państwowego³⁵. Łączył to zdecydowanie nieromantycznej, raczej pozytywistycznej proveniencji pojmowanie patriotyzmu z podnoszeniem roli czynników ekonomicznych i oświaty. W referacie *W niewoli niemieckiej* wygłoszonym na zebraniu publicznym we Lwowie w 1908 roku, w którym interpretował bojkot towarów pruskich w odwecie za Wrześnię, analizował przyczyny niepowodzenia akcji, wskazując na polskie przywary narodowe: „[b]rak wytrwałości, brak wyrobionej zdolności do solidarnej akcji zbiorowej, [...] gnuśność, słomianość naszych zapałów [...]”³⁶.

Wykładnikiem tak zarazem pozytywistycznie, jak nowocześnie pojmowanego patriotyzmu była także aktywność społeczna Twardowskiego. Prowadził działalność odczytowo-popularyzatorską. W 1899 w Czytelni dla Kobiet we Lwowie wygłosił ważny odczyt *O estetyce eksperymentalnej*³⁷. Rzeczowo, na podstawie danych statystycznych, analizował sytuację kobiet na uniwersytecie, od kiedy w 1897 roku uzyskały one w monarchii habsburskiej prawo studiowania filozofii, wskazując przyczyny ich nikłej obecności, związanej z brakiem wymaganego egzaminu dojrzałości gimnazjum klasycznego wobec

³³ Zob. „O działalności patriotycznej Kazimierza Twardowskiego. Rozmowa z Ryszardem Kleszczem” [rozmowę przeprowadziła Anna Brożek], w: *Fenomen Szkoły Lwowsko-Warszawskiej*, red. Anna Brożek, Alicja Chybińska (Lublin: Wydawnictwo Akademickie, 2016), 337.

³⁴ Przedruk w: Kazimierz Twardowski, *Myśl, mowa i czyn*, cz. 1, red. Anna Brożek, Jacek Jadacki (Kraków: Copernicus Center Press, 2013).

³⁵ Można, oczywiście, znaleźć zapiski podważające te przekonania, prawdopodobnie jednak wynikające z uległości wobec rodziców. W dziennikach młodzieńczych zastanawiająca jest notatka z 4 listopada 1883 roku o uczuciu do Elizy Albrecht – Niemki z pochodzenia, które z tej racji ganiła jego matka, opatrzona komentarzem: „Ja osobiście nie jestem człowiekiem pedantyczno-patriotycznym, ale jestem wiernym Polakiem i nie dam złego przykładu, żeniąc się z nie-Polką [...]” (DM, 67).

³⁶ Cyt. za przedrukiem w: Twardowski, *Myśl, mowa i czyn*, cz. I, 491.

³⁷ Przedruk w: Kazimierz Twardowski, w: *Filozofia i muzyka*, wybór i oprac. Jacek Juliusz Jadacki (Warszawa: Semper, 2005).

nieistnienia takiego dla kobiet³⁸. W związku z tym zainicjował powstanie pierwszego we Lwowie gimnazjum żeńskiego. Miał odczyty w Związku Naukowo-Literackim, pozyskiwał też jako wykładowców innych myślicieli (np. Wincentego Lutosławskiego). Szczególne jednak znaczenie przywiązywał do prelekcji edukacyjnych w Towarzystwie Oświaty Ludowej we Lwowie³⁹. Prowadził je także na galicyjskiej prowincji⁴⁰. Uprawiał publicystykę w kilku czasopismach lwowskich. Sam podkreślał w *Autobiografii filozoficznej*, że działał – jako pedagog i organizator – „słowem mówionym i czynem”⁴¹.

Pominał w niej słowo poetyckie, które także, zważywszy na apostrofy, apelatywne eksklamacje i pytania retoryczne, miało być performatywem. Wiersz *Rodacy* zaczyna się dwuwersem:

O, nieszczęsne ty rodaków plemię;
Czemu smutne twoje dzieje? (DM, 115).

Czy miałyby moc oddziaływania, gdyby zostały opublikowane? Na pewno nie w pokoleniu pozostającym już pod urokami Młodej Polski, które rozstało się z ideami pozytywizmu, a jeszcze nie dojrzało do idei nowoczesnych. Dalekie od jakiejkolwiek symboliki, dosłowne, proste rytmicznie, wiersze Twardowskiego pozostawały w polu liryki z drugiej połowy XIX wieku. Jak wiersz *Kraj rodzinny*, zaczynający się strofą:

Słońce wschodzi – na pagórku
Pierwszy płomień błysnął;
A ja stoję sam na wzgórku,
Bo mnie Kraj w dal cisnął.

Jeśli więc, jak niebezpiecznie powiedział Juliusz Kleiner, był Twardowski „budowniczym nowoczesnej umysłowości polskiej”⁴², to nie – nowoczesnej liryki.

³⁸ Zob. Kazimierz Twardowski, „Kobiety na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego w dziesięciolecie 1897–1907” [1908], w: Kazimierz Twardowski, *Myśl, mowa i czyn*, cz. 2, red. Anna Brożek, Jacek Jadacki (Warszawa: Semper, 2014).

³⁹ Zob. Kazimierz Rędziński, „Działalność Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie (1892–1918)”, *Pedagogika. Studia i Rozprawy*, t. 29 (2020): 277–300. Ludowe stowarzyszenia oświatowe od roku 1880, kiedy Adam Asnyk założył Towarzystwo Oświaty Ludowej, powstawały licznie i prowadziły intensywną akcję odczytową; zob. Aleksandra Garlicka, „*Ex oriente lux*: kultura i nauka we Lwowie 1772–1939. Szkic”, *Niepodległość i Pamięć*, t. 24 (2006).

⁴⁰ Wszystkie swoje działania edukacyjno-społeczne Twardowski wymienia we wspomnianych życiorysach tytułowanych „Autobiografiami”.

⁴¹ Twardowski, *Autobiografia filozoficzna*, 31.

⁴² Za: Anna Brożek, „Słowo wstępne”, w: DM, 12.

TEMATYKA MIŁOSNA

Jak już zostało zaznaczone, z wierszami Twardowskiego i partiami jego młodeńszych dzienników o tematyce patriotycznej sąsiadują wyznania i wiersze miłosne. Oba tematy są czasem nierozdzielne, z czego Twardowski zdawał obie sprawę. Wypowiadając tęsknotę za Ojczyzną i Krajem (duże litery jego), zadawał sobie pytanie, czy to nie jest aby tęsknota za Marią (DM, 28).

Szczególnie znamienne dla tej interferencji są włączone do diariuszy utwory poetyckie jawnie odsyłające do romantycznej figury kochanka, co „szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w ojczyźnie”. 9 października 1882 roku zapisał: „Wczoraj dałem tatkowi kilka moich wierszów do czytania – ponieważ są po największej części treści narodowej, podobały się bardzo Tatkowi. Dołączę tu jeden z nich [...]” (DM, 30). I dołącza wiersz jawnie nie patriotyczny, ale miłosny:

Smutno mi tutaj, tęskno za Tobą, Droga Ty moja, kochana.
Serce moje pokryła żaloba,
Bo strona radości przzerwana.
Gdybym był teraz u Ciebie, dziewczyno,
Wyrzekłbym święte te słowa –
Ale tak dnie i lata przeminą,
Aż ktoś mnie do grobu pochowa.

A po cytacie z *Dziadów* cz. I zamieszcza własny wiersz utrzymany w tonacji wyraźnie nawiązującej do Wielkiej Improwizacji:

Gdyby mieć siły Boga,
By zniszczyć swego wroga,
Na kogo bym się rzucił?
Kto mi o śmierci pieśń żałobną zanucił?
We mnie powód mojego nieszczęścia szukać muszę –
Rzuciłbym się na siebie i rozdarłbym mą duszę (DM, 29).

Dziewiętnastowieczne poromantyczne i młodopolskie wzorce ekspresji miłości działały tak silnie, że prowadziły do identyfikacji z bohaterami wieszczów. Do przytoczonego w dzienniku fragmentu z *Kordiana* Twardowski dodał komentarz ze znamienymi pauzami, markującymi w mowie wewnętrznej eksklamację: „Oto – czy nie powiedziałem prawdę? Czy to nie ja – ale ja tylko sam - - - sam” (DM, 27).

Krótko mówiąc, są te dzienniki i zawarte w nich wiersze „«duchową autobiografią» naśladującą literaturę wielkiego romantyzmu»⁴³. Także przywoływane w nich rekwizyty – medalionik otrzymany od ukochanej, pasmo jej włosów – pochodzą z romantycznych kolekcji i sztambuchów, które przetrwały w tradycji młodopolskiej.

O związkach z tą tradycją najsilniej świadczy roztaczana w diarystyce i poezji aura. Powstaje dzięki leksyce (skarga, dusza, pył, nicość, nierozumienie własnych emocji) wyrażającej smutki, tęsknice, żal, melancholię, poczucie przemijania, bólu istnienia i śmierci, beznadziejności bytu – jedno potężne „nic”, choć spleen i nuda przeplatają się z uniesieniami uczuciowymi i snami o potędze. Jak w zapisku z 11 listopada 1882 roku: „Nie wiem dlaczego coraz bardziej mnie to życie nudzi. [...] od wczoraj coraz głośniejszy odzywają się struny serca i grają pieśń cudowną tęsknoty, pieśń niepojętą przez nas [...]”, po którym natychmiast pojawia się refleksja: „Zadanie ludzkie tu na świecie trudne, o, bardzo trudne! [...] Iluż jest na świecie ludzi, którzy pragną osiągnąć cel święty, a którzy upadają” (DM, 38).

Podobne nastroje wyrażają komponowane przez Twardowskiego pieśni⁴⁴. Układał je do wierszy poetów romantycznych (Franciszka Morawskiego *Na twą pierś białą*, a do fragmentu *Pana Tadeusza* stworzył utwór symfoniczny *Gra Jankiela*), modernistycznych (Paula Verlaine’a *La lune blanche*) i młodopolskich (do wiersza Lucjana Rydla z cyklu *Jesień*; Leopolda Staffa „Pada już zwiędły liść”; Stanisława Koraba-Brzozowskiego *O przyjdź!, Próżnia, Przódka*)⁴⁵. Kompozycje te miały mocną podbudowę praktyczną i teoretyczną. W *Autobiografii filozoficznej* Twardowski wspomina, że rozważał podjęcie studiów muzykologicznych (dyrygentury lub kompozycji), wiadomo, że grał na organach i na fortepianie, dając domowe i instytucjonalne

⁴³ Stefania Skwarczyńska, „Genezis z ducha Słowackiego wobec *Confessiones* św. Augustyna”, *Pamiętnik Literacki*, t. 27 (1930): 117–118.

⁴⁴ Jacek Juliusz Jadacki („Kazimierz Twardowski: estetyk, teoretyk i historyk muzyki – meloman i pianista, kompozytor”, w: Twardowski, *Filozofia i muzyka*, 23) zauważał: „i w warstwie słownej, i dźwiękowej – nastrój przejmującej ciszy, w tej drugiej warstwie uwypuklany prostą melodią i akompaniamentem o przejrzystej fakturze akordowej. [...] ten ogólny nastrój ewoluował od modlitewnego ukojenia, poprzez «szary» smutek – do śmiertelnej rozpacz. [...] Jego kompozycje miały wyraźne zabarwienie modernistyczne”. Łatwo to zweryfikować, bo do publikacji dołączona jest płyta CD z wykonaniem trzech kompozycji Twardowskiego (fortepian: Anna Brożek, sopran: Katarzyna Zimak).

⁴⁵ Wszystkie utwory w: Twardowski, *Filozofia i muzyka*, 16–23. Nb. Staff i Korab-Brzozowski studiowali na UJK filozofię, mogli więc słuchać wykładów Twardowskiego. Do wiersza samego Twardowskiego *Nachtgebet* muzykę skomponował czeski skrzypek i kompozytor Karel Navrátil (wiersz w przekładzie Jacka Juliusza Jadackiego, zatytułowany *Nocna modlitwa*, został opublikowany w: Twardowski, *Filozofia i muzyka*, 16).

występy, że pisywał sprawozdania do „Österreichische Musik- und Theaterzeitung”, nie bez znaczenia był też pobyt w Monachium i kontakty z Carlem Stumpfem, filozofem i psychologiem muzyki (z którym też razem muzykował). W tym kontekście przejrzysta jest stosowana przez niego metaforyka poetycka, która – acz słabo rozbudowana – najczęściej pochodzi właśnie z domeny muzyki (jak powtarzające się „struny serca” i „pieśń tęsknoty”). W dziennikach często też pojawiają się krótkie zapisy nutowe, oddające aktualny nastrój.

W tym kontekście uderza niewyrafinowana organizacja brzmieniowa wierszy Twardowskiego, podobnie zresztą jak Ingardena i Malinowskiego, mimo muzycznych kompetencji obu, a nawet elementarnego wykształcenia (Malinowski grał na skrzypcach, a Ingarden skończył klasę skrzypiec we lwowskim gimnazjum, choć najchętniej grywał na fortepianie). W wypadku Twardowskiego to jednak szczególnie zastanawia, zważywszy na zapisek z 9 lutego 1882 roku: „[...] grałem na fortepianie, zajmowałem się filologią; jest to moje ulubione zajęcie” (DM, 53), sugerujący powiązanie obu sztuk i bez mała *Ohrenphilologie*. „Filologia” mogła oczywiście oznaczać oddawanie się nauce języków klasycznych i lekturom rozpraw o językach orientalnych⁴⁶. Ale prawdopodobnie nie tylko to; o pasji filologicznej świadczyłby zapisek z 6 października 1882 roku o rozpoczęciu tłumaczenia *Anhellego* (DM, 30)⁴⁷. Także uwagi o poprawianiu łacińskiego „zadania” kolegi, a raczej rozbudowany rozbiór wersyfikacyjno-leksykalny oryginału łacińskiego z szeregiem spostrzeżeń znanych z późniejszych prac filozoficzno-psychologicznych, dowodziłyby filologiczno-semantycznej i akustycznej wrażliwości⁴⁸.

Takie passusy to zastanawiające, niemniej jednak wyjątki. Obie sztuki, muzyczna i literacka, silnie zespolone w modernizmie europejskim i w Młodej Polsce, nie łączyły się u Twardowskiego ze sobą. Nad symboliką, metaforyką i brzmieniami górę brała retoryka. Przywiązywał on wagę do znaczenia słów, ale już nie do ich brzmień i innych odcieni sensualnych. Synestezja pozostawała

⁴⁶ Zapisek z 4 kwietnia 1882 roku informuje: „Zacząłem studium dziełka hr. Karola Załuskiego *O języku perskim i tegoż piśmiennictwie*. Bardzo zajmujące pismo” (DM, 59). Nb. Twardowski miał poświęcić się orientalistyce, podobnie jak np. Roman Jakobson. Wyrażnie ówczesnie rodzice, reprezentujący zubożałą arystokrację i bogate mieszczaństwo, dobrze zdawali sobie sprawę, że *ex oriente* płynnie nie tylko *lux*, ale także *pecunia*.

⁴⁷ Na jaki język, nie wiadomo. Tłumaczenie miało ostać zniszczone przez samego Twardowskiego.

⁴⁸ „To zestawienie wyrazów «ubi-max» przypomniało mi choliambę [...], prawdopodobnie dlatego, że szybkość, której wyobrażenie zostaje wywołane przez wyraz «ubi» (natychmiast, gdy) wydaje się w sposób podobny hamowane przez wyobrażenie podane w słowie «max» (wnet, później), jak płynny takt mowy w jambach [...] przez nagle skrócenie metrum [...]”, DM, 76.

poza jego zasięgiem. Wyraźnie nie poddał się oddziaływaniu stylu Friedricha Nietzschego, o którym pisał w 1895 roku na łamach „Przełomu”⁴⁹. Artykuł wymownie skomentował bliski mu Lutosławski: „bardzo mi się podobał – sądzę, że trafne skreślił Kolega psychologiczne przyczyny powodzenia tego **wariata**”⁵⁰. Przełożył też „z drugiego wydania oryginału [...] z upoważnieniem autora” Jana Vaihingera *Filozofię Nietzschego*, którą opatrzył krótkim wstępem, podkreślając wartość rozprawki, ale sceptycznie odnosząc się do stylu „książki, powstałej widocznie pod silnym wpływem rozpatrywanego autora” i zaznaczając, że w swoim przekładzie, nawet kosztem oryginału, starał się „nie wykroczyć przeciwko duchowi języka polskiego”⁵¹.

W tych wstrzemięźliwych bezpośrednich i pośrednich wypowiedziach o Nietzschem Twardowski *tacite* podnosił odmienność swojego pisarstwa, także w intymistyce zdecydowanie bardziej purystycznego. Ale przecież do fragmentu z *Tako rzecze Zaratustra* skomponował pieśń zatytułowaną *Jeszcze raz*⁵². Można sądzić, że o ile muzykę rozważał w kategoriach sensualistycznej sugestii – za Gustawem Theodorem Fechnerem mówił o postrzeganiu zmysłowym „barwy” (w odniesieniu i do dźwięków, i do kolorów) i „barwy duchowej”, czyli wrażeń skojarzeniowych, nakładanych na spostrzeżenia dzięki pamięci⁵³ – o tyle język już nie.

Fechner odpowiada także za Twardowskiego specyficzne pojmowanie „duchy”. Za pomocą tego młodopolskiego słowa klucza, nadużywanego w poezjach

⁴⁹ Kazimierz Twardowski, „Fryderyk Nietzsche”, *Przełom*, nr 2-3 (1895); przedruk w: Kazimierz Twardowski, *Rozprawy i artykuły filozoficzne*, zebrali i wydali uczniowie (Lwów: Książnica-Atlas, 1927), 303–305.

⁵⁰ List z 29.07.1895, w: *Korespondencja Wincentego Lutosławskiego z Kazimierzem Twardowskim*, listy z oryginałów przeczytali, przepisali, opracowali oraz wstępem poprzedzili Radosław Kuliniak, Dorota Leszczyna, Mariusz Pandura, Łukasz Ratajczak (Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2017), 187 (wyłuszczenie D. U.).

⁵¹ Jan Vaihinger, *Filozofia Nietzschego* (Lwów: Nakładem księgarni H. Altenberga – Warszawa: Księgarnia pod Firmą K. Wende i Spółka, 1904), 1–2.

⁵² Być może był to nie wyraz aprobaty dla poetyckiego stylu filozofii Nietzschego, ale podzielenia z większością pokolenia fascynacją filozofem. O znaczeniu tej generacyjnej lektury pisał Leon Chwistek: „Znaczenie Nietzschego dla historii kultury przedwojennej [przed I wojną – D. U.] jest olbrzymie. Trudno wyobrazić sobie wyższą siłę autorytetu i większy urok, i wpływ sugestywny. Wydawało się, że wszystko, co jest najwznioślejsze, najbardziej tajemnicze i najgłębsze, skupiło się w [jego] umyśle [...]”; Leon Chwistek, *Wielość rzeczywistości w sztuce i inne szkice literackie*, wybór Karol Estreicher (Warszawa: Czytelnik, 1960), 198. Podobnie jak Twardowski, także Malinowski był krytyczny wobec Nietzschego; zob. Bronisław Malinowski, *Uwagi o Geburcie der Tragödie Fr. Nietzschego*, w: Malinowski, *Dziennik*, 675–694 (Malinowski poznał tę rozprawę, uczestnicząc w seminarium ks. Stefana Pawlickiego „Filozofia Nietzschego”).

⁵³ Kazimierz Twardowski, „O estetyce eksperymentalnej. Odczyt wygłoszony w Czytelni dla Kobiet we Lwowie 18 lutego 1893 roku”, przedr. w: Twardowski, *Filozofia i muzyka*, 26.

Ingardena, pojawiającego się także w dzienniku Malinowskiego w utworach o tematyce miłosnej⁵⁴, Twardowski analizował własne stany świadomości. Ale, rzecz znamienita, w jego dziennikach młodzieńczych powraca nie „dusza”, z którą Ingarden rozmawiał jako ze sobą – Innym, inscenizując swoisty teatr mentalny, lecz „zagadnienie duszy”. To tytuł polskiego przekładu rozprawki Fechnera, który w opracowaniu Twardowskiego ukazał się w 1921 roku⁵⁵. Wcześniej, w roku 1907, napisał wstęp do polskiego tłumaczenia innego studium Fechnera, *Das Buchlein vom Leben nach dem Tode*⁵⁶. Fechnerowi Twardowski miał poświęcić „duże partie swych wykładów z psychologii i historii filozofii”⁵⁷. Należał on do jednych „z najczęściej, w kontekście aprobowanym, przywoływanych [...], zwłaszcza w [...] pracach z przełomu XIX i XX w., nazwisk myślicieli niemieckich”⁵⁸. W liście do Lutosławskiego z 28 września 1925 roku⁵⁹ zapewniał też adresata, że mimo różnic między własnym i Fechnera stanowiskiem, bliskie jest mu przekonanie o tym, że „zagadnienie duszy” i jej nieśmiertelności, będące przedmiotem wiary religijnej, można uzgodnić z wiedzą naukową, czyniąc „zadość bardzo różnym, lecz z różną siłą domagającym się zaspokojenia potrzebom [...] umysłu ludzkiego”, w tym tak ważnym dla niego potrzebom artystycznym i społecznym⁶⁰. Wcześniej, w semestrze letnim roku 1894/95 prowadził wykład na temat nieśmiertelności⁶¹. Zajmowały go również (co naonczas nieosobliwe) zjawiska hipnozy, sugestii, spirytyzmu i chorób nerwowych, które studiował właśnie z naukowego punktu widzenia, kierując się lekturą pism Juliana Ochorowicza⁶².

⁵⁴ Zob. np. fragment wiersza:

Dusze, co myślą splatały
Wspólnych zagadek osnowy
Lgną już do siebie bez słowy
W spojrzeniu topiąc świat cały (Malinowski, *Dziennik*, 709).

⁵⁵ Gustaw Teodor Fechner, *O zagadnieniu duszy. Wędrowka przez świat widzialny ku niewidzialnemu* (Lwów: H. Altenberg, 1921). Jak informuje strona tytułowa, przekład Zofii z Paślawskich Drexlerowej „przejrzał i wstępem zaopatrzył Kazimierz Twardowski”. Tłumaczenie i wstęp Twardowskiego były gotowe wcześniej, edycję zatrzymał wybuch I wojny światowej; zob. Kazimierz Twardowski, „Wstęp do polskiego przekładu”, w: Fechner, *O zagadnieniu duszy*, IX.

⁵⁶ Gustaw Teodor Fechner, *Księżeczka o życiu pośmiertnym*, tłum. B. Mączewski, przekład przejrzał i wstępem zaopatrzył Kazimierz Twardowski (Lwów: Księgarnia H. Altenberga–Warszawa: E. Wende i Spółka, 1907).

⁵⁷ Ryszard Jadcak, „Kazimierz Twardowski wobec metafizyki Gustawa Theodora Fechnera”, *Studia Philosophiae Christianae*, t. 27, nr 2 (1991): 127.

⁵⁸ Jadcak, „Kazimierz Twardowski wobec metafizyki”, 124.

⁵⁹ *Korespondencja Wincentego Lutosławskiego*, 398.

⁶⁰ Twardowski, *Wstęp do polskiego przekładu*, VII, IX.

⁶¹ Twardowski, *Autobiografia filozoficzna*, 27.

⁶² Zob. Twardowski, *Autobiografia filozoficzna*, 21. Twardowski wymienia także *Animizm i spirytyzm* Aleksandra Nikołajewicza Aksakowa (25).

A zatem „zagadnienie duszy” w diarystycznych zapiskach Twardowskiego i w jego wierszach miało nie tylko typowo młodopolski rodowód. Na młodopolski profil zainteresowań „duszą” mogły wpływać kontakty, jakie miał z poetami i krytykami literackimi (Ostapem Ortwinem, Władysławem Witwickim, a zwłaszcza z Janem Kasproviczem, z którym utrzymywał szczególnie bliskie więzi)⁶³. Za stylistykę i retorykę jego wierszy oraz dzienników odpowiadają także młodzieńcze lektury filozoficzne⁶⁴. Filozoficzne podłoże ma również przeprowadzana w utworach poetyckich i dziennikach, nastawiona poznawczo samoanaliza, odwołująca się do introspekcji. Niemalą rolę mogło w tym odegrać wyniesione ze szkoły Brentany uznanie dla tej metody poznawania stanów wewnętrznych, którą stosował także w dociekaniach o objawach przeżywanych emocji w percepcji muzyki⁶⁵.

Jakkolwiek było, intymistyka Twardowskiego – podobnie jak Ingardena, Malinowskiego i wielu innych filozofów-poetów i diarystów – pozostawała o krok w tyle za ich sztuką nowatorskiego myślenia filologiczno-filozoficznego. I może nie warto by się nią zajmować, gdyby nie zastanawiająca osobliwość.

INTYMISTYKA GALICYJSKA – NIEWYPOWIEDZIANY AKT MOWY

Że w młodzieńczych dziennikach dominują formułowane bezpośrednio wyznania miłosne i analiza własnych stanów wewnętrznych, emocjonalnych i poznawczych, nie zaskakuje. Interesujące jest co innego: kreowanie, dzięki wykorzystaniu ogranych już (za sprawą literatury fikcjonalnej) chwytów, innej sytuacji komunikacyjnej niż typowa dla intymistyki, adresowanej wyłącznie do siebie – podmiotu piszącego. Dzienniki i poezje Twardowskiego,

⁶³ Zob. Katarzyna Sadkowska, „Kazimierz Twardowski a środowisko literacko-artystyczne Lwowa do 1939 roku”, *Ruch Literacki*, z. 6 (2019); „Listy Jana Kasprovicza do Kazimierza Twardowskiego”, oprac. Roman Loth, *Wiek XIX*, t. 5 (2012). Być może pewną rolę odgrywała także znajomość z Witkacym; zob. Ryszard Jadcak, „Listy S. I. Witkiewicza do Kazimierza Twardowskiego”, *Przegląd Humanistyczny*, t. 32, nr 11-12 (1988).

⁶⁴ W *Autobiografii filozoficznej* Twardowski wspomina także lekturę Darwina *Powstania gatunków*, podsunętą mu przez starszego kuzyna i mentora, studenta medycyny Józefa Krypiakiewicza; zob. s. 21. (Tytuł zapisał tak właśnie, choć przekład Wacława Mayzla z 1873 roku jest zatytułowany *O powstawaniu gatunków* – zob. Charles Darwin, *O powstawaniu gatunków drogą naturalnego doboru czyli o utrzymaniu się doskonalszych ras drogą naturalnego doboru* (Warszawa: b.w., 1873) – a najwcześniejsza bodaj obszerniejsza informacja o rozprawie nazywa ją *O początku odmian*; zob. Romuald Świerzbiewski, *Ile jest prawdy w dziele Darwina „O początku odmian”* (Warszawa: Drukarnia S. Orgelbranda i Synów, 1873)).

⁶⁵ Zob. Ryszard Jadcak, „Rola introspekcji w ogólnej teorii nauk Kazimierza Twardowskiego”, *Zeszyty Naukowe UMK. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Filozofia*, t. 9, z. 167 (1985).

Ingardena i Malinowskiego wyraźnie szukają rozmówcy, do którego nie tylko bezpośrednio się zwracają, ale też, co więcej, dla którego są przeznaczone i który jest ich rzeczywistym czytelnikiem. Stosowane zabiegi o funkcji performatywnej mają oczywiście wywołać reakcję empatyczną⁶⁶ – ale wobec „ja” wykreowanego, takiego, jakie chce być przedstawione. I „ja” przedstawiające zdaje sobie z tego sprawę.

Weźmy dla przykładu fragment wiersza Malinowskiego:

[...] Wiem, żeś mi nigdy nie oddała siebie
ani w uścisku co dwa ciała splata
ani w [zatracie] najwyższych uniesień
gdy dusza z duszą na wieczność ulata
ani w tęsknocie, co gardzi marzeniem,
ani w marzeniu co nad życie wzbiega [...] ⁶⁷.

Wpisanie „ty” w utwór, anaforyczne powtórzenia, standardowa leksyka (dusza i ciało, tęsknota, marzenie, wieczność) symulują młodopolsko pojmowaną szczerość i bezpośrednią ekspresję. Powstaniu tej iluzji sprzyja amorfia dziennika, sugerująca pisanie spontaniczne, poddane doraźnym emocjom, nie zaś rozumowaniu. Temu złudzeniu przeczy wyłożona *expressis verbis* i – co ważne – w mowie wierszowanej, świadomość konwencjonalności, a nawet zwietrzałości poetyki związanej z tematyką intymistyczną i patriotyczną. Pośród kilku krótkich wierszy miłosnych w dzienniku „w ścisłym tego wyrazu znaczeniu” Malinowskiego znalazł się jeden utwór dłuższy, dedykowany poecie Tadeuszowi Nalepińskiemu. W krytycznej, niepozbawionej ironii wypowiedzi o jego (i jego generacji) twórczości Malinowski demaskuje motywikę i stylistykę romantyczno-młodopolską:

Zarzuty moje tyczą się tragizmu
I może paru z psychologii rzeczy
W ogóle ja nie lubię symbolizmu,
Lecz że ma wartość, temu nikt nie przeczy.
Uczyń też próbę wyjścia z mesjanizmu,
w którym to zwykle gadać trza od rzeczy⁶⁸.

⁶⁶ Michał Głowiński, *Ekspresja i empatia: studia o młodopolskiej krytyce literackiej* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1997).

⁶⁷ Malinowski, *Dziennik*, 711.

⁶⁸ Malinowski, *Dziennik*, 706.

Mające uchodzić za „szczerze” zapiski jawnie więc takimi nie są, nawet z perspektywy podmiotów piszących, dobrze świadomych, że obiegowe, spopularyzowane w wypowiedziach krytycznoliterackich, filozoficznych i filozoficzno-psychologicznych przekonania o wartości szczerości (autentyczności) i bezpośredniej ekspresji oraz kryteria ich rozpoznawania proklamują jedynie efekt szczerości, zgodny z aktualnymi konwencjami i wzorcami⁶⁹. W przypadku filozofów tak obeznanych z pragmatycznymi funkcjami wysławienia, jak Twardowski, Ingarden i Malinowski, świadomość ta w ich dziennikach, poezjach i korespondencji jest zarówno tematyzowana, jak implikowana.

Bezpośrednio wyrażają ją krytyczne refleksje o nietożsamości podmiotu „piszącego” i „pisanego”. Dystans dzielący obie role dobitnie wyraził siedemnastoletni diarysta Roman Ingarden, pytając siebie 18 listopada 1910: „kto właściwie z tych osób, usposobień czy jak to nazwać, jest «mną». Gdzież jest moje właściwe ja? [...] zdaje mi się, że to, co się we mnie dzieje, jest powodowane przez «kogoś», kto we mnie jest, jest różny ode mnie obserwującego i włada tym panem obserwującym”. Poczucie rozdźwięku między tymi „panami” pogłębia się w notatce o miesiąc późniejszej, z 21 grudnia 1910 roku: „A obok tych dwóch panów jest «ja» trzecie, które tamtych dwóch obserwuje [...]. A potem jest jeszcze jeden pan, który chce wszystko to, co tamci przerywają, napisać”. Niekończąca się spirala autokrytycznego dystansu, chciałoby się sparafrazować. Podobne, jak można się domyślać, wątpliwości towarzyszyły Twardowskiemu, kiedy zadawał sobie cytowane już wcześniej pytanie po przytoczeniu fragmentu z *Kordiana*, wyraźnie dystansując się do identyfikacji z romantycznym szaleńcem: „Oto – czy nie powiedziałem prawdę? Czy to nie ja – ale ja tylko sam - - - sam”. Malinowski z kolei w liście do narzeczonej przyznawał:

W młodości, szczególnie w czasach, które określam jako „mój okres nietzscheański, [...] bardzo mocno wierzyłem w wielkie znaczenie dzienników. [...] jednocześnie pisanie ich niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwo [...]. Mają tendencję do ingerowania w normalną technikę życia, rozwijanie samoanalizy, ciągły krytycyzm w stosunku do siebie samego [...]⁷⁰.

⁶⁹ „[...] im więcej zachowuje się jej [szczerości – D. U.] pozorów, tym większa rola przypada konstrukcji”, Hellich, *Gry z autobiografią*, 63; zob. też Michał Warchał, *Autentyczność i nowoczesność. Idea autentyczności od Rousseau do Freuda* (Kraków: Universitas, 2006).

⁷⁰ Helena Wayne, *The Story of a Marriage. The Letters of Bronislaw Malinowski and Elsie Masson* (London: Routledge, 1995); cyt. za: Kubica, *Wstęp*, 19.

Dla rodzącej się koncepcji podmiotu relacyjnego, wspartej na zasadzie „ja-nie ja” decydujące znaczenie miało jednak zaadresowanie dzienników i wierszy. Stanowiło ono o rozszerzeniu tej zasady do postaci „ja-nie ja-ty” i wynikającej z niej podwójności słowa diarystycznego, przeznaczonego i dla „siebie-Innego”, i dla rzeczywistego innego⁷¹. Zaadresowanie demaskuje również „szczerłość” jako chwyt perswazyjny, mający wyzwolić nie tyle odbiór empatyczny, ile przede wszystkim zwrotny „szczerzy” zapis konfesyjny.

Wszystkie trzy dzienniki były przeznaczone dla określonych czytelników, a częściej czytelniczek, podatnych – co ważne – na uwodzieleński chwyt „szczerłości”: z określonymi nawykami lekturowymi, wychowanych na określonej literaturze, z przyswojonymi za jej sprawą wzorcami „szczerzej” wypowiedzi. Swój diariusz z czasów miłości do Laury Baranowskiej Ingarden dawał do przeczytania przyjacielowi, Janowi Chmielińskiemu (który nb. pojął Laurę za żonę, co Ingarden dotkliwie przeżył, o czym także zwierzał się w dzienniku, w partiach adresowanych i do niej, i do niego, wielkodusznie – w stylu trącącym mową pana Wołodyjowskiego do Kmicica – im wybacząc). Malinowski przekazywał swoje zapiski różnym czytelniczkom. Ale najbardziej wymowne są pod tym względem dzienniki Twardowskiego. Pisał je do i dla Marii Gąsowskiej, zwracając się do niej bezpośrednio, czasem na granicy wierszowania, jak w zapisku z 26 września 1882 roku: „Czy siedzisz przy biurku? czy słyszysz me skargi? Czy moim całusem nie gardzą twe wargi? O, przyjm go i ogrzej mą duszę, bo w proch się i nicość rozprósze” (DM, 27). Także zapiski sprawozdawcze, informujące gdzie był i co robił, są zaadresowane do niej. Nawet jeśli w wypowiedzi „ty” nie pojawia się wprost, to jest ono stale obecne. Jak wyznawał 17 marca 1883 roku, dzienniki były tworzone z perspektywy czytelniczki, ich adresatki: „nikt [...] nie znajdzie słów kilku osobno do Misi pisanych [...], każde słowo [...] jest pisane w myśli o niej; dla niej piszę ten dziennik [...]” (DM, 57). Maria także pisała swój dziennik z myślą o jego lekturze przez Twardowskiego. W obu diariuszach, jej i jego, zapisane są również ich wiersze⁷².

Dzienniki Twardowskiego, wbrew temu, jak zwykle traktuje się diarystykę, zwłaszcza intymistyczną (przynajmniej w kompendiach propedeutycznych),

⁷¹ Na pokrewieństwo słowa autobiograficznego i dramatycznego wskazuje Małgorzata Czermińska, analizując postawę wyzwania. Postawa ta „jak w dramacie, polega na wciąganiu czytelnika w dialog, w grę, na prowokowaniu go niby w wyzwaniu na pojedynek; Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt*, 16–17.

⁷² Dziennik i utwory Marii, która nie była osobą tak zaawansowaną jak Twardowski w literaturze, krytyce literackiej i filozofii, są znacznie bardziej skonwencjonalizowane, wręcz pensjonarsko-sentymentalne.

nie pełnią więc prymarnie konfesyjnej funkcji autopoznawczej ani autoterapeutycznej. Dominuje w nich autokreacja i funkcja apelatywna. Tę ostatnią wzmacnia wymiana zapisków z Marią. Także innym kobietom, jej następczyniom, Twardowski proponował wspólne dziennikowanie. 9 grudnia 1883 roku notował: „[...] zasmuciła mnie Bianka tym, że nie chce to uczynić, o co ją prosiłem: że nie chce pisać dla mnie na wspólną z Emilką dziennik” (DM, 68).

To wspólne dziennikowanie, które sprzyjało wykreowaniu siebie jako ja-nie ja-ty, a postawę diarysty konstituowało jako wyzwanie, jest interesujące nie z perspektywy psychologicznej, lecz sytuacyjno-kulturowej.

Oba dzienniki, Twardowskiego i Marii Gąsowskiej, operują szyfrem. Partie sprawozdawcze są jawne, wyznania – zakodowane. Bodaj zawsze tak rzeczy się mają w dzienniku Marii. Szyfrowanie Twardowskiego nie jest konsekwentne. Dotyczy nie tylko wyznań „kocham ciebie”, ale nawet hipokorystyków (imienia „Misia”). Często jednak zmysłowe wyznania są zapisane bez szyfru. Jak zdanie życzeniowe z 16 września 1882 roku: „Abym mógł [...] pocałować Cię w twe ciepłe usteczka – uścisnąć Cię [...]” (DM, 25). Czy decydowała o tym wstydlivość? Na pewno autocenzura⁷³. Jeśli jednak dodać, że nawet korespondencję z Marią Twardowski prowadził sekretnie, za pośrednictwem siostry, dopisując w jej listach adresowanych do Marii swoje partie, a od niej otrzymując dopiski w korespondencji z jego siostrą, nasuwa się inne przypuszczenie.

Generacji omawianych diarystów najwyraźniej brakowało sfery intymnej rozmowy, a nawet gatunków mowy zdolnych jej sprostać. Wiązało się to z określoną sytuacją rodzinno-środowiskową: surowym, paternalistycznym wychowaniem i obyczajowością tabuizującą intymność, a nawet familiarność. Że nie była to wyłącznie przypadłość galicyjska, ale właśnie pokoleniowa, świadczą dzienniki Stefana Żeromskiego i Zofii Nałkowskiej⁷⁴. Niemniej w c. k. Galicji atmosfera była szczególnie gęsta. Rygorystyczne wychowanie domowe, związany z katolicyzmem puryzm obyczajowy, wysokie wymagania rodziców wobec osiągnięć dzieci, którym one musiały sprostać, by pójść zaplanowaną za nich „ścieżką kariery” – wszystko to nie pozostawiało przestrzeni

⁷³ Wynikająca z obawy przed niepożądanymi albo nawet uprawnionymi czytelnikami. Leszek Dzięgiel, wprawdzie w wypowiedzi z późniejszego, ale także lwowskiego okresu (pisał swój dzienniczek, który nazywa pamiętnikiem, od 1939 roku), zaznacza: „pomiąłem w tekście mnóstwo faktów i sytuacji [...]. sądziłem, że umieszczając je w notatkach narażony będę na nieprzyjemne indagowanie ze strony dorosłych, a może nawet na surową karę. [...] Oni też byli wówczas jego pierwszymi i jedynymi czytelnikami na bieżąco”, Leszek Dzięgiel, *Lwów nie każdemu zdrow* (Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1991), 5–6.

⁷⁴ Zob. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt*, 43.

nawet dla domowej serdeczności. Twardowski odczuwał lata nauki w Theresianum jak więzienie. W *Autobiografii filozoficznej* – niebędącej wszak młodzieńczym dziennikiem intymnym, ale planowanym jako oficjalny autobiogram – pisze o doświadczeniu „bolesnego ograniczenia [...] wolności osobistej”⁷⁵. W dziennikach młodzieńczych informuje, że otrzymał przyganę nawet za myśl o patrzeniu przez okno razem z Marią: „Ciocia powiedziała, że Misia nigdy by nie pozwoliła mi z tą poufałością patrzeć z nią z jednego okna” (DM, 19). Korespondencja z ojcem jest oficjalna, utrzymana w stylu niemal urzędniczym.

Ta surowa dyscyplina w domach herbowej arystokracji i zubożałego ziemiaństwa oraz pretendującego do wyższych sfer mieszczaństwa panowała także w Krakowie Malinowskiego⁷⁶.

Braku przestrzeni do szczerej, poufnej rozmowy z przyjaciółmi i bliskimi nie rekompensowały często urządzone domowe spotkania towarzyskie, wspólne wycieczkowania i wspólne koncertowania. Kuratelę sprawowali nad nimi dorośli, a przede wszystkim obowiązywała na nich konwencja salonowej konwersacji. Twardowski wspomina rozmowę z „panną Gostkowską” 7 lutego 1885 roku, raczej niezblizającą obojga, skoro w tydzień później utrwalił ją w wierszu, niewolnym już od wyraźnie niewypowiedzianych uczuć:

Stałem do tańca; wtem zegary biły;
Pożegnać się z Tobą musiałem;
Serce moje „Zostań!” wołało,
Ale ja sercu **milczeć** kazałem. [wytłuszczenie D. U.]
Przykro mi było, lecz było i innym też
Przykro. Tak Ty powiedziałaś.
Czemu więc dałaś i odejść, a czemu
Zostać mi nie kazałaś?
Czy Twe usteczka sobie igrały
Słowem dla mnie tak błogim?
Chciałaś się bawić uczuciem tak świętym
Niewysłowionym i drogim?
Powiedz mi, luba, bo ja szaleję.
Spokój mej duszy straciłem;
Mam się roztrzaskać o kamienistą ziemię,
Bo się gwiazdeczek chwyciłem? (DM, 76)

⁷⁵ Twardowski, *Autobiografia filozoficzna*, 19.

⁷⁶ Zob. Kubica, *Wstęp*, 11.

Brak przestrzeni do rozmowy intymnej i związane z tym niewypracowanie jej gatunków, nawet między przyjaciółmi – to dlatego Ingarden dawał swój dziennik do lektury Chmielińskiemu – i rozmowy familiarnej krępowały ekspresję emocjonalną. Prawdopodobnie była ona także nieoczekiwana i niepokojąca. W zapisku z 4 lutego 1885 roku, na marginesie lektury Ochorowicza *Z dziennika psychologa*, Twardowski zauważa: „Bardzo mnie zajmuje – poznaję, że niektóre rzeczy i liczne słabości ludzkie nie są hańbą, jak mi się wcześniej zdawało [...]” (DM, 74). Być może więc jego osławiony rygoryzm naukowy był tylko ucieczką przed tym, co niejasne, nieujęzyczone? W miesiąc po odnotowanej w dziennikach rozmowie z „panną Gostkowską” i wierszowanym zapisie, co mu wtedy w duszy grało, 28 marca 1885, dzielił się wątpliwościami: „Przyszło mi [...] na myśl, czy by trudnienie się naukami przyrodniczymi zamiast poezją, nie wywarło korzystny wpływ na moje usposobienie” (DM, 79).

Co poza taką ucieczką pozostawało? Szukanie pomocy w dzienniku intymnym. „Jedyne ukojenie dla mnie – to pisane tych kartek”, wyznawał (być może w nie całkiem fikcjonalnej fikcji) autor-bohater Ignacego Dąbrowskiego⁷⁷.

BIBLIOGRAFIA

- Brożek, Anna i Alicja Chybińska. *Fenomen Szkoły Lwowsko-Warszawskiej*. Lublin: Wydawnictwo Akademickie, 2016.
- Chwistek, Leon. *Wielość rzeczywistości w sztuce i inne szkice literackie*, wybór Karol Estreicher. Warszawa: Czytelnik, 1960.
- Czermińska, Małgorzata. *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie i wyzwanie*. Kraków: Universitas, 2000.
- Czeżowski, Tadeusz. *Wspomnienia. (Zapiski do autobiografii)*. W: *Uczni polscy o sobie*, t. 1, oprac. Maciej Miśkowiec, 118–145. Warszawa: MAW, 1988.
- Dziadek, Adam. „Anagramy Ferdynanda de Saussure’a: historia pewnej rewolucji”. *Teksty Drugie*, nr 6 (2001): 109–125.
- Dzięgiel, Leszek. *Lwów nie każdemu zdrow*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1991.
- Fechner, Gustaw Teodor. *Książeczka o życiu pośmiertnym*, tłum. B. Mączewski, przekład przejrzał i wstępem zaopatrzył Kazimierz Twardowski. Lwów: Księgarnia H. Altenberga–Warszawa: E. Wende i Spółka, 1907.
- Fechner, Gustaw Teodor. *O zagadnieniu duszy. Wędrowka przez świat widzialny ku niewidzialnemu*, przekład Zofii z Paławskich Drexlerowej przejrzał i wstępem zaopatrzył Kazimierz Twardowski. Lwów: H. Altenberg, 1921.

⁷⁷ Ignacy Dąbrowski, *Śmierć*, cyt. za: wolnelektury.pl/media/book/pdf/dabrowski-smierc.pdf, 19.

- Garlicka, Aleksandra. „*Ex oriente lux*: kultura i nauka we Lwowie 1772–1939. Szkic”, *Niepodległość i Pamięć*, t. 24 (2006): 71–92.
- Głowiński, Michał. „Powieść a dziennik intymny”. W: Michał Głowiński, *Gry powieściowe: szkice z teorii i historii form narracyjnych*, 76–105. Warszawa: PWN, 1973.
- Głowiński, Michał. *Ekspresja i empatia: studia o młodopolskiej krytyce literackiej*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1997.
- Głowiński, Michał. „Od dokumentu do wyznania: o powieści w pierwszej osobie”. W: Michał Głowiński, *Powieść młodopolska: studium z poetyki historycznej*, 222–264. Kraków: Universitas, 1997.
- Gromska, Daniela. „Bibliografia prac Kazimierza Twardowskiego i literatury o Kazimierzu Twardowskim”. *Ruch Filozoficzny*, nr 1 (2018): 37–78.
- Hellich, Artur. *Gry z autobiografią: przemilczenia, intelektualizacje, parodie*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2018.
- Jadcza, Ryszard. „Rola introspekcji w ogólnej teorii nauk Kazimierza Twardowskiego”. *Zeszyty Naukowe UMK. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Filozofia*, t. 9, z. 167 (1985): 3–19.
- Jadcza, Ryszard. „Kazimierz Twardowski wobec metafizyki Gustawa Theodora Fechnera”. *Studia Philosophiae Christianae*, t. 27, nr 2 (1991): 124–133.
- Jadcza, Ryszard. „Listy S. I. Witkiewicza do Kazimierza Twardowskiego”. *Przegląd Humanistyczny*, t. 32, nr 11/12 (1988): 151–167.
- Jarecka, Dorota. *Surrealizm, realizm, marksizm: sztuka i lewica komunistyczna w Polsce w latach 1944–1948*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2021.
- Kołąkowski, Leszek. *Kultura i fetysze*. Warszawa: PWN, 1967.
- Jaworski, Wit. *Poezja filozofów*. Kraków–Wrocław: Wydawnictwo Literackie, 1984.
- Kuliniak, Radosław i Dorota Leszczyna i Mariusz Pandura i Łukasz Ratajczak, oprac. *Korespondencja Wincentego Lutosławskiego z Kazimierzem Twardowskim*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2017.
- Kuliniak, Radosław i Mariusz Pandura. „*Jestem filozofem świata*”. *Roman Witold Ingarden (1893–1970). Część pierwsza: lata 1893–1938*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2019.
- Kuliniak, Radosław i Mariusz Pandura. „Poeta sam na sam z sobą – dziennik osobisty Romana Ingardena”. *Konteksty Kultury*, t. 18, z. 1 (2021): 149–159.
- Kuliniak, Radosław i Mariusz Pandura. „Zbiory Romana Witolda Ingardena w Archiwum Rodzinnym Ingardenów (zarys problemu)”. *Ruch Filozoficzny*, t. 76, nr 1 (2020): 27–47.
- Lachowiecki, Leszek. *Od Talesa do Sartre’a. Wiersze filozofów*. Warszawa: Wydawnictwo Sternik, 1996.
- Kosowska, Ewa. „Wybrane aspekty recepcji twórczości Henryka Sienkiewicza na Śląsku. Rekonstruans”. *Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo*, nr 10 (2020): 385–398.
- Loth, Roman, oprac. *Listy Jana Kasprówicza do Kazimierza Twardowskiego. Wiek XIX*, t. 5 (47) (2012): 519–547.
- Malinowski, Bronisław. *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, wstęp i oprac.* Grażyna Kubica. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2002.
- Nycz, Ryszard. „Literatura nowoczesna: cztery dyskursy (tezy)”. *Teksty Drugie*, nr 4 (2002): 35–46.
- Ortwin, Ostap. „Rozmowy patetyczne” [rozmowa z Włodzimierzem Pietrzakiem]. W: Ostap Ortwin, *Żywe fikcje: studia o prozie, poezji i krytyce*, oprac. Jadwiga Czachowska, 391–396. Warszawa: PIW, 1970.

- Paczkowska-Łagowska, Elżbieta. „Nota bibliograficzna”. W: Kazimierz Twardowski, „Autobiografia filozoficzna”. *Przegląd Filozoficzny Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria*, z. 1 (1992): 33.
- Porębski, Mieczysław. „Nasze korzenie są w Młodej Polsce. Z Mieczysławem Porębskim, autorem Galerii Sztuki XX wieku Muzeum Narodowego w Krakowie, rozmawia Krystyna Czerni”. *Res Publica Nowa*, nr 5 (1994): 32–38.
- Rzepa, Teresa. „Portrety psychologiczne filozofów ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (na podstawie wypowiedzi autobiograficznych)”. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*, nr 3 (1994): 35–45.
- Rędziński, Kazimierz. „Działalność Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie (1892 – 1918)”. *Pedagogika. Studia i Rozprawy*, t. 29 (2020): 277–300.
- Sadkowska, Katarzyna. „Kazimierz Twardowski a środowisko literacko-artystyczne Lwowa do 1939 roku”. *Ruch Literacki*, z. 6 (2019): 647–655.
- Skwarczyńska, Stefania. „Genezis z ducha Słowackiego wobec *Confessiones* św. Augustyna”. *Pamiętnik Literacki*, t. 27 (1930): 114–121.
- Sturrock, John. „Nowy wzorzec autobiografii”, tłum. Grażyna Cendrowska. *Pamiętnik Literacki*, t. 70, z. 1 (1979): 337–349.
- Świerżbieński, Romuald. *Ile jest prawdy w dziele Darwina „O początku odmian”*. Warszawa: Drukarnia S. Orgelbranda i Synów, 1873.
- Tatarkiewicz, Władysław. „Zapiski do autobiografii”. W: *Uczeni polscy o sobie*, t. 1, oprac. Maciej Miśkowiec, 25–117. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, 1988.
- Tatarkiewicz, Władysław. *Dzienniki, t. 1: Lata 1944–1960*, z rękopisów odczytali i przepisali, wstępem i biografią filozofa poprzedzili Radosław Kuliniak, Dorota Leszczyna, Mariusz Pandura, Łukasz Ratajczak. Kęty 2019: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2019.
- Twardowski, Kazimierz. *Rozprawy i artykuły filozoficzne*, zebrali i wydali uczniowie. Lwów: Książnica-Atlas, 1927.
- Twardowski, Kazimierz. „Autobiografia filozoficzna”, przeł. Elżbieta Paczkowska-Łagowska. *Przegląd Filozoficzny*, z. 1 (1992): 19–33.
- Twardowski, Kazimierz. *Dzienniki, część I, 1915–1927*, do druku przygotował, wprowadzeniem i przypisami opatrzył Ryszard Jadcak. Warszawa–Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2002.
- Twardowski, Kazimierz. *Dzienniki, część II, 1928–1936*, do druku przygotował, wprowadzeniem i przypisami opatrzył Ryszard Jadcak. Warszawa–Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2002.
- Twardowski, Kazimierz. *Dzienniki młodzieńcze (1881–1887) uzupełnione „Dziennikiem” Marii Gąsowskiej (1881), wierszami wiedeńskimi (1882) oraz korespondencją z rodzicami (1882–1893), Józefem Krypiakiewiczem (1885–1886), Wojciechem Dzieduszyckim (1885–1891)*, oprac. Anna Brożek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 2013.
- Twardowski, Kazimierz. *O estetyce eksperymentalnej*. W: *Filozofia i muzyka*, wybór i oprac. Jacek Juliusz Jadacki, 25–33. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 2005.
- Twardowski, Kazimierz. *Myśl, mowa i czyn*, cz. 2, red. Anna Brożek, Jacek Juliusz Jadacki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 2014.
- Ulicka, Danuta. „Romana Ingardena przestrzenie słowa”. W: Danuta Ulicka, *Doświadczenie czasu w przestrzeni archiwum*, 167–209. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2024.
- Vaihinger, Jan. *Filozofia Nietzschego*, przeł. Kazimierz Twardowski. Lwów: Nakładem księgarni H. Altenberga–Warszawa: Księgarnia pod Firmą K. Wende i Spółka, 1904.
- Warchał, Michał. *Autentyczność i nowoczesność. Idea autentyczności od Rousseau do Freuda*. Kraków: Universitas, 2006.

Zawadzki, Andrzej. „Filozoficzny dziennik intymny: de Brian, Amiel, Elzenberg”. *Teksty Drugie*, nr 1–2 (1999): 65–84.

Zimand, Roman. *Diarysta Stefan Ż.* Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990.

BIBLIOGRAFIA CYFROWA

Likus, Ewa. *Katalog rękopisów Kazimierza Twardowskiego*: https://drive.google.com/file/d/0B3J3V8NQGmiCcURFZ3d2TFdlY1U/view?resourcekey=0-OKAom3deD_YpLCoiowileg

Dąbrowski, Ignacy. *Śmierć*: wolnelektury.pl/media/book/pdf/dabrowski-smierc